DZIENNIK DLA DZIECI

Ner 31. TOM 1szy

9 LUTEGO WE WTOREK 1830

Wróżba z niemowląt.

(Powieść z dziejów.)

Nawarra, którą Henryk IV. z Francyją połączył, była dawniej niepodległem królestwem. W dwunastym wieku panował tam dobry monarcha, ale w roku 1173 umarł bezpotomnie. Starsi państwa pragnęli następcy z jego rodu. W kraju żadnego z téj krwi nie było, ale siostra zmarłego będąca za obcym Xiążęciem właśnie przed kilką miesiącami powiła bliźnięta. Przedsięwzięto do téjże Xiężny wysłać poselstwo i jednemu z tych synów ofiarować koronę.

Wybrano do tego trzech najznakomitszych i najrozsądniejszych mężów. Przybyli na dwór xiążęcy i przedstawili zlecenie narodu. Przy-

chylono się do ich życzeń, szło tylko o wybór. Matka zaprowadziła posłów do komnaty gdzie te chłopczyki razem w jednéj spoczywały kolebce: „teraz roztrzygnijcie sami panowie, rzecze Xiężna, którego osądzicie godnym tego zaszczytu." Ci mali braciszkowie byli bardzo do siebie podobni, tę jednę tylko dostrzedz można było między nimi różnicę że jeden miał otwartą drugi ściśnioną rączkę. Posłowie długo bacznym spoglądali wzrokiem na smacznie spiące dzieciny, nareszcie prosili o pozwolenie udania się do osobnego pokoju w celu narady.

Jeden z posłanników losowanie doradzał. Nie, rzecze drugi, tego nie można ślepemu poruczać zrządzeniu, chociaż ci Xiążęta podobni do siebie z powierzchowności, widzę ważną różnicę umysłu w ich rąk układzie. Ja daję mój głos za tym który ma rękę ściśnioną, jest to oznaką że kiedyś dzielnie rządzić będzie. Prawda, rzecze trzeci, aleź ściśniona ręka może także skąpstwo i surowość zbyteczną oznaczać;

mnie się bardziéj otwarta ręka podoba, jest ona znakiem hojności, wspaniałego umysłu i uprzedzającéj dobroci. Poszedł za tém zdaniem i piérwszy poseł, a zatém większość głosów była za chłopczykiem z otwartą ręką; jakoż istotnie on został wybranym. Przyszedłszy do pełnoletności panował łagodnie, sprawiedliwie i zasłużył sobie na przydomek *dobrego*.

Augustek.

(Zdarzenie prawdziwe.)

Dziewięcioletni Augustek, bardzo grzeczny, i bardzo dobrze się uczący chłopczyk, rzadko kiedy miéwa swoje własne pieniądze, a jakto zwykle u dzieci bywa, cieszy się bardzo, kiedy parę złotych dostanie. Niedawno zdarzyła mu się ta radość, miał kilka złotych i przechodził myślą co on sobie za te pieniądze kupi? różne miał widoki wygodek, przysmaczków, łakoci; tymczasem wszystkie znikły gdy się zda-

rzyła sposobność zadosyć uczynienia dobremu sercu. Już to naprzód część pieniędzy użył na zrobienie przyjemności Opiekunce swojéj; potém, gdy przyszła dziewczyna biédna, która ze szpitala wyszedłszy piechotą na Pragę iść miała, dał jéj złotówkę na sanki; a zobaczywszy zziębniętego stangreta, który go często do małych przyjacioł woził, wsypał mu w rękę całą resztę pieniędzy, żeby się rozgrzał gorącém piwem. I tak Augustek został bez grosza i nic sobie nie kupił, lecz pozyskał radość sumienia i serca wielu osób, a to skarby droższe od pieniędzy, słodsze od wszelkich łakoci.

**

Uwiadomienie.

Towarzystwo tutejsze zup rumfordzkich otrzymało w darze od bez-imiennego 287 portretów litografowanych ś. p. Tadeusza Matuszewicza.